Nr. 5. Kraków, Maj 1930. Rok VI.

RUCH ROBOTNICZY

Organ „Chrześcijańskich Związków Zawodowych“ z siedzibą w Krakowie.

Prenumerata wynosi
Rocznie zł. 3, półrocznie zł. 1·50.

„RUCH ROBOTNICZY“
wychodzi raz w miesiącu.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 20 gr. od wiersza petitowego
Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, Tel. 0483.

Wydawca: **JAN PUCHAŁKA.** Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Front.**

Po czterech latach.

W miesiącu bieżącym upływają cztery lata od dokonania przez p. Piłsudskiego zamachu na Konstytucję, czyli od tak zwanego przewrotu majowego. W żywej jeszcze pamięci społeczeństwa stają owe tragiczne dnie od 12 do 15 maja 1926, w ciągu których zmagały się na ulicach Warszawy oddziały wojsk buntowniczych z oddziałami wojsk, wiernych przysiędze żołnierskiej. Zwyciężyła rewolucja, pokonane zostało prawo, rozpoczął się nowy system rządów w Polsce, nazwany systemem półdyktatury lub też ukrytej dyktatury zwycięskiego wodza rewolucji majowej. Pamiętamy również wszyscy owe wielkie hasła, jakiemi starano się uzasadnić konieczność krwawego przewrotu. Najważniejszem z tych haseł było **uzdrowienie, czyli sanacja** stosunków politycznych, finansowych, gospodarczych i społecznych w Państwie. Hasło to było tak pociągające, że znaczna część społeczeństwa, w tem więcej jak połowa Sejmu, usprawiedliwiała zamach i zamachowców, a nawet udzieliła im poparcia.

I rozpoczęła się owa, tak hucznie zapowiadana sanacja. Nie chcemy tu omawiać wyników akcji sanacyjnej w zakresie spraw politycznych, bo do tego powołana jest prasa polityczna. Obowiązkiem natomiast naszego pisma jest przypomnieć wyniki sanacji życia gospodarczego i społecznego w Polsce. W tym kierunku mamy ułatwione zadanie, **bo urzędowe cyfry stwierdzają zupełne bankructwo gospodarczej działalności rządów pomajowych.** Trzystutysięczna rzesza całkowicie bezrobotnych, drugie tyle częściowo bezrobotnych, zamykane przedsiębiorstwa, codzienne redukcje robotników i pracowników umysłowych, redukcje płac robotniczych, niebywała nędza wsi, bankructwa kupiectwa, upadek rękodzieła — oto bilans czteroletnich rządów sanacyjnych. Że obraz ten nie jest przesadny, świadczy o tem opinja prasy nietylko opozycyjnej, ale również i rządowej. Dziennik krakowski „Czas“, który stale zachwyca się działalnością „rządów pomajowych“ tak oto kreśli obecne położenie gospodarcze („Czas“ z dnia 15 kwietnia 1930 r. Nr. 87):

„Chłopi, stanowiący 65% wyborców, w następstwie ciężkiego przesilenia rolniczego, pozbawieni są środków pieniężnych i choć mają co jeść, ale **chodzić muszą w łachmanach i bez butów,** bo kupić czegokolwiek nie mają przeważnie za co. Ludność miejska, t. j. przemysłowcy, kupcy, rzemieślnicy, wolne zawody i robotnicy przemysłowi zadowoleni też być nie mogą. Przemysłowcy walczą z największemi trudnościami, zmuszeni brakiem zbytu do ograniczenia produkcji i doprowadzani do rozpaczy wymiarami podatków, rosnących danin na ubezpieczenia społeczne i nowemi pomysłami w rodzaju żłóbków fabrycznych. Kupcy — **bankrutują jeden za drugim.** Wolne zawody ubożeją, bo co do lekarzy, to ludzie nie mają się teraz za co leczyć, adwokaci, inżynierowie, architekci i t. p. widzą uszczuplającą się z każdym dniem klientelę i wysychające źródła zarobków, zwłaszcza, że i **ruchu budowlanego po miastach niema prawie żadnego.** Rzemieślnicy, ledwo dyszą, między robotnikami fabrycznymi zaś coraz więcej — jeżeli nie bezrobotnych, to półbezrobotnych, t. j. zatrudnionych tylko po 3 lub cztery dni w tygodniu. **Ciężkie przesilenie gospodarcze dotknęło wszystkie działy pracy i produkcji i szans znaczniejszego polepszenia w bliższej przyszłości nie widać!“**

Musi być naprawdę źle w kraju, jeśli nawet prasa rządowa nie może ukryć tego, że jest źle.

W takiem położeniu najgorzej wiedzie się ludziom, którzy żyć muszą z zarobku, a więc przedewszystkiem robotnikom. Toteż zrozumiałymi są objawy niezadowolenia robotników, pzbawinych pracy. Zajścia w Zawierciu, Łodzi, Gnieźnie i t. d., to nietyle wyniki propagandy wywrotowej wśród bezrobotnych, ile następstwem rzeczywistej nędzy wśród warstw robotniczych.

Na tle tej nędzy zrozumiałym jest głos owego robotnika, który w liście pisanym do mnie zapytuje: **„czy już Pan Bóg zapomniał o tych masach robotniczych?“** Nie Kolego K., Pan Bóg pamięta o każdej trawce, a cóż dopiero o człowieku. O robotniku zapomnieli ci, którzy przed 4 laty, przy pomocy obałamuconych robotników socjalistycznych opanowali w Polsce władzę, którzy od czterech lat toczą walkę z przedstawicielstwem narodu, którzy naród polski nazywają narodem idjotów, którzy od czterech lat urządzają sobie zabawę w Państwo, bo do rządzenia nie mają przygotowania a wszystkich fachowych i rozumnych ludzi od współpracy odsuwają. A czynią to w imię naprawy stosunków i zapewne wierzą, że taka naprawa, taka sanacja zapewni im na długie lata władzę i pełne żłoby. Żale Szanownego Kolegi skierowane są przeto pod fałszy-

wym adresem. Winowajcy trzeba szukać nie ponad chmurami, ale tu na ziemi, naokoło siebie.

Nie bez winy jest również społeczeństwo, a więc i sam robotnik. Wszak przed 4 laty masy robotnicze, opanowane przez P. P. S., wyszły na ulice miast i miasteczek z okrzykiem: niech żyje rewolucja, niech żyje Piłsudski. Po stronie buntowników walczyły w Warszawie oddziały socjalistycznych bojówek. Socjalistyczni kolejarze uniemożliwili transport wojska, wiernego rządowi. Robotnicy niesocjalistyczni przypatrywali się biernie rewolucyjnej akcji P. P. S. A przecież już wówczas można było przewidzieć to, co dziś nastąpiło. Wszak ci, którzy robili i popierali przewrót majowy to ludzie z obozu P. P. S. A wiadomo, że zwycięstwo socjalizmu, to nędza robotnika, który w rękach przywódców jest tylko ich biernem narzędziem. Gdyby robotnik stał w obozie praworządnym, gdyby miał silne organizacje i związki narodowe i chrześcijańskie nie byłoby doszło do przewrotu i bylibyśmy nie doszli do obecnego stanu. Dlatego nakazem obecnej chwili jest organizować się i uświadamiać w duchu chrześcijańsko-społecznym, bo tylko wtedy miną, jak zły sen, rządy sanacyjne i skończy się tragedja dzisiejsza warstw pracujących. **Jan Puchałka.**

Ilość zatrudnionych robotników w Polsce

Największą — ze względu na ilość zatrudnionych robotników — gałęzią przemysłu polskiego jest włókiennictwo. Zatrudnia ono 177 tysięcy robotników.

W Łodzi tkacz bawełny na gładkich krosnach zarabia 5.42 zł. dziennie; tkacz na krosnach żakardowych 8.02 zł.; tkacz wełniany na krosnach angielskich 7.34 zł. Prządzarz w prządzalni bawełny ma 8.65 zł. dziennie, prządka 5.35 zł., robotnik podwórzowy 4.46 zł.

W białostockim przemyśle włókienniczym płace wahają się od 5.48 do 7.13 zł., a w bielskim maksymalna płaca dzienna wynosi 9.22 zł. W ten sposób najlepiej płatni są włókniarze bielscy, bo łódzcy mają 8.65 zł., a białostoccy jeszcze mniej.

Drugą pod względem liczebności gałęzią przemysłu polskiego jest górnictwo. Zatrudnia ono 142.000 robotników. W Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem górnik, pracujący pod ziemią, zarabia 8.58 zł. dziennie, pomocnik 4.95—5.28 zł., młodociany 2.97—3.30 zł.; na powierzchni rzemieślnik wykwalifikowany ma 6.60 zł., kobieta do 3 zł., młodociany około 2 zł. Wyższe są płace w Zagłębiu Górnośląskiem.

Trzecią co do wielkości gałęzią przemysłu jest przemysł metalowo - maszynowy, elektrotechniczny i instalacyjny; zatrudnia on 98.000 robotników. Metalowiec warszawski zarabia 8.40 zł. dziennie (niewykwalifikowany 5.25 zł.), poznański 8.64 zł. (6.24), górnośląski 7.80 (5.38) zł.

Dalej następuje przemysł mineralny i spożywczy, zatrudniające po 80.000 robotników. W pierwszym płace wahają się od 5.22 do 12.76 zł., a mianowicie: robotnik cementowni zarabia 8.93 zł., (niewykwalifikowany 4.46 zł.), palacz cegielni 7.36 zł., robotnik placowy 5.52 zł.; w hutach szklanych Warszawy robotnik zarabia 9.60 do 12.76 zł. dziennie.

W przemyśle spożywczym są następujące płace: Robotnik w młynach warszawskich zarabia około 15 zł. dziennie, (niewykwalifikowany 13 zł.); piekarz w Warszawie ma 19.50 zł. dziennie, (niewykwalifikowany 11.50 zł.), w Łodzi 11.50 zł., w Poznaniu 10.50 zł. Robotnik cukrowni ma przeszło 8.000 zł. dziennie, (niewykwalifikowany 4.50 zł.). W ten sposób młynarz i piekarz mają w porównaniu z innemi dziedzinami przemysłu — bardzo wysokie płace.

Dalej idzie przemysł drzewny (76.000 robotników). Rzemieślnik w tartaku poznańskim zarabia 8.60 zł. dziennie, stolarz w Poznaniu 8.50 zł.

Przemysł hutniczy (57 tysięcy robotników), w hutach żelaza i koksowniach robotnik wykwalifikowany zarabia 8.15 zł., (niewykwalifikowany 6.35 zł.).

Z innych przemysłów, zatrudniających mniejszą ilość robotników, trzeba przedewszystkiem wymienić przemysł poligraficzny (drukarski), jako najlepiej wynagradzający robotników.

W kopalniach ropy naftowej (Borysław, Drohobycz) górnik zarabia 11.60 zł., robotnik placowy i kobiety 5.60 zł., destylator olejów lub rafinator 10.20 zł. W przemyśle odzieżowym (Warszawa) robotnik zakładu krawieckiego I-szej kategorji ma 18.60 zł. płacy dziennej, II. kateg. 21.85 zł. Przemysł budowlany: murarz w Warszawie zarabia 12 do 17 złotych dziennie, cieśla 10.50 do 12.80 zł., robotnik niewykwalifikowany 7.40 zł.

Takie są najważniejsze dziedziny przemysłu polskiego, oraz płace stosowane w nich. Z powyższego zestawienia wynika, że najlepiej płatni są drukarze, następnie piekarze i młynarze, murarze, nafciarze i t. d. Robotnicy tych działów przemysłu zarabiają powyżej 10 zł. dziennie; pozostałych — poniżej lub nie wiele ponad tę kwotę.

Z życia naszych organizacji.

KRAKÓW. — Konferencja Zarządów pracowników instytucyj miejskich odbyła się 28 kwietnia b. r. z udziałem Ks. senatora Kasprzyka. Przedmiotem obrad konferencji były kwestje szeregu postulatów pracowników w poszczególnych instytucjach, a jedno z najważniejszych, próby ponownego wprowadzenia przymusowego ściągania wkładek na rzecz związków socjalistycznych. Konferencja wypowiedziała się przeciwko przymusowemu ściąganiu wkładek.

KRAKÓW. — Pracownicy wodociągu miejskiego. — W dniu 10 kwietnia b. r. odbyło się zebranie pracowników wodociągu miejskiego na Bielanach pod Krakowem w sali p. Garzła. Zebraniu przewodniczył wiceprezes kol. **Skalski.** Dłuższy referat na temat potrzeb i postulatów pracowników miejskich wygłosił radca miejski kol. poseł **Puchałka,** który zdał sprawozdanie z przebiegu szeregu konferencyj w sprawie wyrównania pracownikom wodociągu miejskiego różnicy dodatku świątecznego, albowiem, jak już poprzednio donosiliśmy, pracownicy wodociągu miejskiego trzykrotnie otrzymali niższy dodatek świąteczny, niż pracownicy innych przedsiębiorstw miejskich. Konferencje doprowadziły wreszcie do pożądanego rezultatu i dodatek został już wypłacony. Mówca zaznacza, że pozostaje jeszcze wiele spraw do załatwienia i apeluje do zebranych, aby w dalszym ciągu w organizacji solidarnie wytrwali. W sprawach organizacyjnych przemawiał kol. **Front.** — Drugie zebranie pracowników wodociągu miejskiego odbyło się w dniu 15 kwietnia w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11, przedmiotem obrad były te same sprawy jak

i na Bielanach, a referował Ks. senator Kasprzyk i kol. sekretarz Front.

KRAKÓW. — Związek Pracowników Elektrowni. — Zarząd elektrowni miejskiej w Krakowie wypłacał w poprzednich latach robotnikom, zatrudnionym przez przedsiębiorstwo, jednakowe zasiłki świąteczne na Boże Narodzenie i Wielkanoc. Zasiłki te wynosiły 15 zł. W roku bieżącym z okazji świąt wielkanocnych otrzymała ta kategorja robotników znacznie mniejszy zasiłek, równający się płacy dwudniowej, z czego jedną dniówkę pokryła elektrownia, drugą przedsiębiorca, dostarczający robotników. W stosunku do kwoty 15 zł., wypłacanych w latach poprzednich, zasiłek ten jest o połowę mniejszy, wobec niskich zarobków wypłacanych robotnikom. Wyrazić trzeba zdziwienie, że Zarząd elektrowni zdecydował się na tego rodzaju zmniejszenie i tak skromnych zasiłków świątecznych, zwłaszcza, że chodzi o robotników, z pośród których wielu pracuje od szeregu lat w elektrowni. Apelujemy do p. Dyr. Bielińskiego, by wyrządzoną robotnikom krzywdę przy najbliższej wypłacie naprawiono.

Przy tej sposobności z oburzeniem odpieramy oszczerstwo niektórych delegatów związku socjalistycznego, jakoby zmniejszenie kwoty zasiłkowej było wynikiem jakiejś umowy, zawartej rzekomo z Dyrekcją przez delegatów organizacji chrześcijańskiej.

Związek chrześcijański w tej sprawie wogóle z Dyrekcją nie konferował, a natomiast już przed dwoma miesiącami przedłożył Dyrekcji i Prezydjum miasta postulaty w sprawie polepszenia położenia robotników, zatrudnionych w elektrowni z ramienia przedsiębiorcy.

KRAKÓW. — Pracownicy Tramwajowi. — We środę 30 kwietnia b. r. odbyły się w sali Domu Związkowego, przy ul. Potockiego, dwa zgromadzenia pracowników miejskiej kolei elektrycznej, poświęcone rozpatrzeniu projektu nowego regulaminu, przedłożonego przez Radę nadzorczą. Obu zebraniom przewodniczył prezes oddziału kol. **Hujar**, który też zreferował projekt nowego regulaminu. Nad referatem wywiązała się bardzo żywa dyskusja, w której przemawiali również członkowie organizacji socjalistycznej, uczestniczący w zgromadzeniach. W dyskusji stwierdzono, że projekt regulaminu jest **pogorszeniem obecnego stanu rzeczy** i dlatego nie może być przez pracowników przyjęty bez przeprowadzenia szeregu zmian. Zarząd Chrz. Związku Pracowników Tramwajowych zaproponował cały szereg zmian, które przyrzekł poprzeć członek Rady nadzorczej b. senator Adelman, który uczestniczył w zgromadzeniu przedpołudniowem. — Socjaliści, przemawiający w dyskusji, usiłowali zrzucić winę za pogorszenie regulaminu na Związek Chrz. Znakomitą odprawę dał im na obu zebraniach kol. **Hujar**, a na wieczornem zebraniu również Ks. senator Kasprzyk. Przemówienie Ks. Senatora tak ubodło socjalistów, że przed końcem zebrania opuścili salę. Wstyd ich widocznie było za swoich prowodyrów, którzy w sprawie nowego regulaminu zajmowali stanowisko niezdecydowane.

BIAŁA—BIELSKO. — Nowa placówka Chrz. Z. Z. — Po gruntownem przygotowaniu na dwóch zebraniach, które odbyły się w niedzielę dnia 16 i 30 marca b. r. odbyło się w niedzielę dnia 13 kwietnia w Domu Polskim w Bielsku Walne Zebranie Chrz. Związku zaw. służby domowej, na którem przewodniczył prezes Zw. Dozorców Domowych kol. Wolny Paweł. Po wysłuchaniu referatu o prawach i obowiązkach, jakie mają członkowie na mocy statutu, który wygłosił sekr. okręg. kol. Front, przystąpiono do wyboru Zarządu Związku. Na wniosek Komisji-matki głosowanie odbyło się przez aklamację. Na przewodniczącą wybrano kol. Żeźnikównę. Nowo wybrana przewodnicząca, obejmując włożony na nią ten zaszczytny, ale bardzo ciężki obowiązek pięknie i rzeczowo przemówiła do swych koleżanek, wzywając je, ażeby w pracy organizacyjnej wszystkie wzajemnie się wspierały, jednały nowe członkinie, a tem samem poprawiały ciężką swoją dolę. Na tem zebranie zakończono, a nowo wybrany Zarząd odbył wspólną z innemi zrzeszeniami konferencję celem zastanowienia się nad urządzeniem wspólnego „Święconego“.

ANDRYCHÓW. — Ostatnie zebranie miesięczne członków Chrz. Związku Zawodowego robotników włóknistych, któremu przewodniczył prezes Koła kol. Franciszek **Babiński**, a na którem sekr. okręg. kol. **Pysz** z Białej wygłosił krótki referat o fabrycznych stosunkach, jakie zapanowały w ostatnich miesiącach w firmie Braci Czeczowiczka, wywołał szeroką dyskusję, w której zabierało głos piętnaście osób, tak robotników jak i robotnic. Był to jeden **wielki protest** przeciw różnego rodzaju zarządzeniom, jakie wprowadza się we fabryce w ostatnich tygodniach.

Jak wiadomo powszechnie firma Bracia Czeczowiczka padła ofiarą spekulantów zagranicznych na przeszło dwa miljony dolarów. Wobec takich kolosalnych strat, firma chcąc wyrównać tę stratę, zaprowadza nową reorganizację pracy, jednak z krzywdą i obciążeniem robotników. Przeciw tym zamiarom firmy wystąpili wszyscy robotnicy, bo kosztem głodowych płac robotniczych nie można absolutnie pokrywać spekulacji kapitalistycznych. Odpowiednio do tego uchwalono dołożyć wszelkich starań w Dyrekcji firmy, ażeby to, co posiadają robotnicy już od wielu lat, uświęcone niejako prawem, nie było im odebrane, — zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich i nędznych czasach.

LIBIĄŻ. — Konferencja górników w Libiążu odbyła się 6 kwietnia z udziałem kol. sekretarza Fronta z Krakowa. Przedmiotem obrad konferencji było podjęcie pracy w organizacji i ożywienie tamtejszej placówki. W konferencji wzięli udział dawni przedstawiciele Zarządu i mężowie zaufania. Po dłuższych naradach wybrano Komitet organizacyjny, na czele którego stanął kol. Józef **Toporek**. Zadaniem Komitetu jest wpisywać członków i w najbliższym czasie zwołać obszerniejsze zgromadzenie. Komitetowi życzymy powodzenia w zbożnej pracy.

MIĘDZYBRODZIE. — W sobotę dnia 12 kwietnia b. r. odbyło się tutaj zgromadzenie robotników, zatrudnionych przy budowie tamy na rzece Sole. Po referacie sekretarza okręgowego kol. **Pysza** z Białej wywiązała się obszerna dyskusja, w której robotnicy żalili się na niskie zarobki w akordzie. Zarobki te wynoszą nawet **1 zł. 12 gr. za osiem godzin ciężkiej pracy we wodzie** przy pogłębianiu koryta rzeki. W dalszym ciągu swych oskarżeń podniesiono z wielkim naciskiem, że za rok 1929 nie otrzymali robotnicy ekwiwalentu za urlopy. Wkońcu postanowiono silnie się zorganizować w Chrz. Z. Z. i przez Związek upomnieć się o usunięcie krzywd.

RAJCZA. — Zebranie robotników drzewnych odbyło się w sobotę 5 kwietnia b. r., na którem sekr. kol. Pysz z Białej omówił ciężkie położenie robotników w kraju. W toku dyskusji żalili się robotnicy na niskie płace, jakie otrzymują za prace na tartaku oraz i we fabryce skrzynek u p. Robinzona; podniesiono także skargę, że do ciężkiej pracy przydziela się na tartaku robotników młodocianych za tańsze pieniądze, a usuwa się starszych, żonatych, ojców rodzin. Po udzieleniej odpowiedzi przez sekretarza Pysza, na różne poruszone sprawy, zakończono zebranie.

Sprawozdanie kasowe Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z. w Krakowie

za I. kwartał 1930.

Dochód:

		zł.
1.	Wpisowe	115·20
2.	Składki	5.752·72
3.	Wydawnictwo „Ruchu Robotniczego“	108.—
4.	Zwrot zaliczek na wydatki biurowe	700·—
5.	Zwrot zaliczek na pensję	155·—
6.	Zwrot pożyczek	75·—
7.	Wydatki biurowe	116·26
8.	Zwrot 2/5 premji ubezpieczeniowych	90·—
9.	Za druki	178·75
10.	Drobne datki	13·50
11.	Inne	9·—
12.	Saldo z r. 1929	417·61
	razem	7.731·04

Rozchód:

		zł.
1.	% dla oddziałów	1.317·34
2.	10 % dla Centrali	617·59
3.	Zasiłki pogrzebowe	38·75
4.	Zasiłki agitacyjne	30·—
5.	Wydatki biurowe	423·96
6.	Zaliczka na wydatki biurowe	670·—
7.	Druki	54·—
8.	Najem lokali	360·—
9.	Ubezpieczenie pracowników	451·13
10.	Agitacja	565·82
11.	Płace	2.760·—
12.	Wydawnictwo „Ruchu Robotniczego“	397·50
13.	Koszta posiedzeń władz	58·92
14.	Zwroty kasowe	15.—
	razem	7.901.28

ZESTAWIENIE:

	zł.
Dochód:	7.731·04
Rozchód:	7.901·28
Niedobór:	170·14

ZARZĄD OKRĘGOWY CHRZEŚC. ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO

sekretarz:
Ks. Ludwik Kasprzyk

prezes i skarbnik
Jan Puchałka

KOMISJA KONTROLUJĄCA:

Jaworski *Dyląg*

Z kraju i ze świata.

ILOŚĆ MISJI KATOLICKICH.

Kongregacja Propagandy Wiary św. ogłasza rezultaty spisu misyj katolickich. Stan liczebny misyj w poszczególnych częściach świata i krajach przedstawia się w ten sposób:

w Europie 28, w Azji zachodniej 9, w Indjach i Birmanji 44, w Sjamie i Indochinach 14, w Chinach 95, w Japonji 17, w Afryce północnej 16, w Afryce zachodniej 52, w Afryce wschodniej 17, w Afryce południowej 30, w Ameryce północnej i środkowej 22, w Ameryce południowej 22, na archipelagu Malajskim 31, w Australji i na Nowej Zelandji 29 — razem 437 misyj, obejmujących terytorja różnej wielkości.

Z żałobnej karty.

Nieubłagana śmierć zabrała z szeregów ruchu chrz. społecznego na Śląsku Cieszyńskim jednego z dzielnych pracowników naszych ś. p. Franciszka Grudnia z Jasienicy.

Był on cichym, ale zato nieugiętym pracownikiem na niwie chrześcijańsko-społecznej i temu hasłu został wierny do grobowej deski.

Pogrzeb odbył się przy licznym udziale robotników ze sztandarem i orkiestrą przez niego założoną. Po odprawieniu modłów, miejscowy Ks. proboszcz Herot wygłosił podniosłe przemówienie nad trumną ś. p. Grudnia, sławiąc jego szlachetne czyny, spełnione dla społeczeństwa i Kościoła. Na cmentarzu nad otwartą mogiłą przemówił imieniem gminy Jasienicy p. **Gruszka**, a imieniem robotników Chrz. Zw. Zawodowego sekr. kol. **Pysz** z Białej. Obydwaj mówcy w serdecznych słowach przypomnieli szeroką działalność ś. p. Franciszka Grudnia, który był współzałożycielem Chrz. Zw. Zawodowego, oraz przez lat 15 kierownikiem Spółdzielni robotniczej, Kasy Stefczyka, oraz Sokoła i robotniczej orkiestry w Jasienicy.

Stroskanej i w smutku pogrążonej rodzinie składamy słowa serdecznego współczucia.

Ś. p. Kolega Franciszek niech odpoczywa w pokoju.

NA FUNDUSZ „RUCHU ROBOTNICZEGO“ złożyli: Chrz. Zw. Zawodowy Pracowników Tramwajowych, oddział w Krakowie 88 zł., Chrz. Zw. Tytoniowców, oddział w Krakowie 1.50 zł., Ks. red. Piwowarczyk, Kraków 5 zł.

Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.